

O czym mówi Pismo Święte

GBV

Tytuł oryginału:

What do I learn from Scripture? Wydawca:
Kingston Bible Trust, Lancing, Sussex, England

© Copyright wydania polskiego:
Gute Botschaft Verlag, Dillenburg, 2001
Zdjęcie na okładce © Copyright *Stefan Drucke*

Tłumaczył
*Piotr
Baron*

Korekta językowa: *Dariusz Skórczewski*

Skład i łamanie: *Kazimierz Leja*

Pierwsze wydanie polskie.

ISBN - 83-85930-15-9

Wydawnictwo: Gute Botschaft Verlag P.O.B. 80
DE-35673 Dillenburg
Tel.:
0049-2771-36633
Fax:
0049-2771-36960

O czym mówi Pismo Święte

Poniższe słowa napisałem jako odpowiedź na skierowaną do mnie prośbę, aby przedstawić to, w co wierzę. Podkreślam przy tym, że żadnego „wyznania wiary”, nawet przeze mnie samego napisanego, nie podpiszę i nawet podpisać nie

mogę, bo wszystkie ludzkie zbiory prawd pozostają daleko w tyle za Pismem Świętym, nawet gdyby pochodziły bezpośrednio z Pisma Świętego. Napisane niżej słowa jeszcze bardziej utwierdziły mnie w tym przekonaniu.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że być może opuściłem niektóre ważne myśli, bądź też włączyłem inne, których może nie powinienem wymieniać. Nawet gdyby jednak wszystko było na właściwym miejscu, to i tak to, co napisałem, przypominać będzie „sztuczne drzewo”, a nie prawdziwe, rosnące. Jakże inaczej wygląda Słowo Boże! Słowo Boże oddaje prawdę w jej żywym działaniu i we właściwym kontekście. Wyjaśnia ją w odniesieniu do ludzi, do sumienia, do Bożego życia, a to coś zupełnie innego.

Używając innego obrazu, muszę przyznać, że to, co napisałem, nawet gdyby zawierało w sobie wszystko, podobne jest nie do rosnącego drzewa, ale tylko do stosu drewna, całego powiązanego w pęczki.

Mimo to, odpowiadając na przedstawioną mi prośbę, nie miałem żadnych wątpliwości, jak opisać to, w co wierzę. Jak już jednak powiedziałem, obok tego wszystkiego, co tu pisemnie przedstawiłem, jestem teraz głębiej przekonany o niedoskonałości każdego ludzkiego zbioru prawd i mam świadomość, że pozostało jeszcze wiele prawd, które można i należałoby tu umieścić.

W każdym razie o tym, co napisałem, mogę otwarcie powiedzieć: „W to wierzę. Tego nauczyłem się ze Słowa Bożego!”

Pismo mówi do mnie,
że jest jeden żywy Bóg (1 Tym. 2,5; 4,10), który objawił się całkowicie w Jezusie Chrystusie (Jana 1,18) i przez niego dał się poznać jako Ojciec, Syn i Duch Święty (Mat. 3,16-17; 28,19; Efez. 2,18), w jedności Bóstwa (Jana 5,19; 1 Kor. 12,6), objawiony jako Ten, który posiada swoją wolę (Jana 6,38-40; 5,21; 1 Kor. 12,11) — przy czym jedna lub druga Osoba Boska przedstawiona jest jako pierwszoplanowa — działająca (Jana 5,17; 1 Kor. 12,11) posyłająca, posłana (Jana 14,26; 15,26; 5,24-37; 1 Kor. 12,11; 1 Piotra 1,12; 1 Jana 4,14), jako ta, która przychodzi (Jana 15,26; 16,7-8.19) lub rozdziela (1 Kor. 12,11), lub postępująca jeszcze w inny sposób; jest to tak, jak przyjęło się wśród chrześcijan, że są trzy Osoby w jednym Bogu albo Bóg w Trójcy Jedyny.

Bóg jest Stwórcą wszelkich rzeczy, lecz akt stworzenia został osobiście przypisany Słowu, Synowi i działalności Ducha Bożego (1 Mojż. 1,1-2; Joba 26,13; Jana 1,1-3; Kol. 1,16; Hebr. 1,2).

Pismo mówi do mnie,

że Słowo, które było u Boga i było Bogiem, stało się ciałem i zamieszkało wśród nas (Jana 1,1-2.14). W nim Ojciec posłał Syna na świat jako Zbawiciela (Jana 4,14).

Chrystus narodził się z niewiasty (Gal. 4,4), został poczęty przez Ducha Świętego, który zstąpił na pannę o imieniu Maria (Łuk. 1,34-35). Był prawdziwym człowiekiem (Fil. 2,7; Hebr. 2,14.17; 1 Jana 4,2; 2 Jana 7), bez grzechu (Łuk. 1,35; 1 Jana 3,5). W nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości (Kol. 2,9). Jest on według ciała obiecany nasieniem Dawida (Rzym. 1,3; Dz. Ap. 2,30; 13,23; 2 Tym. 2,8), Synem Człowieczym (Mat. 16,13) i Synem Bożym (Jana 1,18.34), który według Ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie (Rzym. 1,4), wywyższoną osobą, Bogiem i człowiekiem (Jana 1,1.14; 8,58; 2 Kor. 5,19-21; Fil. 2,6-10; Hebr. rozdz. 1-2; 1 Jana 2,23-3,3; 5,20; Obj. 22,12-13), człowiekiem Jezusem Chrytusem (1 Tym. 2,5), namaszczonego człowiekiem (Dz. Ap. 10,38), Jahwe Ratownikiem — Zbawicielem (Mat. 1,21).

Słowo „Chrystus” albo „Mesjasz” oznacza „pomazany” lub „namaszczonego”, a słowo „Jezus” albo „Jozua” oznacza „Jahwe Zbawiciel”.

Pismo mówi do mnie,

że On umarł za nasze grzechy według Pism (1 Kor. 15,3), kiedy objawił się u schyłku wieków dla zgładzenia grzechów przez ofiarowanie samego Siebie (Hebr. 9,26).

On grzechy nasze sam niósł na ciele swoim na drzewie i będąc sprawiedliwy cierpiał za niesprawiedliwych, aby nas przywieść do Boga (1 Piotra 2,24; 3,18) i być naszą sprawiedliwością przed Bogiem (1 Kor. 1,30; Hebr. 9,24).

Pismo mówi do mnie,
że On powstał z martwych (1 Kor. 15,20; Mat. 28,6), został wzbudzony przez Boga chwałą Ojca (Dz. 3,15; Jana 2,19-22; Rzym. 6,4; Efez. 1,20), że zmartwychwstał w mocy swojej Osoby i wstąpił na wysokość (Mar. 16,19; Łuk. 24,51; Efez. 4,8-10), przez samego siebie dokonał oczyszczenia naszych grzechów, po czym usiadł po prawicy Bożej (Hebr. 1,3; 10,12; Efez. 1,20-21).

Pismo mówi do mnie,
że po wstąpieniu Chrystusa do nieba na ziemię został zesłany Duch Święty, aby zamieszkać wśród swojego ludu — zarówno w każdym wierzącym z osobna, jak i w swoim zgromadzeniu. W obu tych przypadkach są oni świątynią Bożą (Jana 7,39; 16,7; Rzym. 8,9). Posłał Go Ojciec (Jana 14,26), Chrystus posłał Go od Ojca (Jana 14,16.17.26; Rzym. 8,11; 1 Kor. 3,16; 6,19; 12,13; Efez. 1,23; 2,22; 5,30). Jesteśmy zapieczętowani (Efez. 1,13; 2 Kor. 1,22) i pomazani Duchem Świętym (2 Kor. 1,21; 1 Jana 2,20.27),

przez którego miłość Boża rozlana jest w naszych sercach (Rzym. 5,5), jesteśmy przez Niego prowadzeni (Rzym. 8,14). On jest rękojmią naszego dziedzictwa (Efez. 1,14; 2 Kor. 1,22; 5,5).

W Nim wołamy: Abba, Ojcze! Wiedząc też, że jesteśmy synami Bożymi (Rzym. 8,15; Gal. 4,6).

Pismo mówi do mnie,
że Chrystus powróci, aby wziąć nas do Siebie (Jana 14,3); wówczas wzbudzi tych ze swej własności, którzy zasnęli, żyjących zaś przemieni (aby ich ciała stały się podobne do Jego uwielbionego ciała) tą mocą, którą może poddać sobie wszystko (1 Kor. 15,23.51-52; Fil. 3,20-21; 1 Tes. 4,16-17); ci, którzy wcześniej w Panu umierają, od razu do Pana odchodzą (Łuk. 23,43; Dz. Ap.7,59; 2 Kor.5,8).

Pismo mówi do mnie,
że Bóg wyznaczył taki dzień, w którym będzie sprawiedliwie sądził krańce ziemi przez Męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wzbudzenie Go z martwych (Dz. Ap. 17,31), oraz że na koniec zasiądzie On na wielkim, białym tronie i będzie sądził umarłych, wielkich i małych (Obj. 20,11-12).

Pismo mówi do mnie,
że każdy z nas za siebie samego zda sprawę Bogu (Rzym. 14,12), aby odebrać zapłatę za swoje uczynki, dokonane w

ciele, dobre albo złe (2 Kor. 5,10). Tak, jak sprawiedliwi posiadają życie wieczne (Mat. 25,46; Rzym. 6,22-23), tak bezbożni będą osądzeni na wieczne potępienie, z dala od oblicza Pana, pójdą na wieczne męki i będą wrzuceni do jeziora ognistego, przygotowanego diabłu i jego aniołom. Każdy, kto nie jest zapisany w księdze żywota, będzie wrzucony do jeziora ognistego (Mat. 25,46; 2 Tes. 1,7-9; Obj. 20,15).

Pismo mówi do mnie,
że błogosławiony Pan Jezus Chrystus umarł za wszystkich i złożył samego Siebie jako okup, aby we właściwym czasie świadczono o tym, że jest On ubłaganiem za nasze grzechy, a nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata (2 Kor. 2,14; 1 Tym. 2,6; 1 Jana 2,2).

Pismo mówi do mnie,
że przez swoją ofiarę dokonał On wiecznego odkupienia (Hebr. 9,12) tych wszystkich, którzy w Niego wierzą oraz oczyścił z grzechów raz na zawsze (Hebr. 1,3; 9,22; 10,2), a przez wiarę w Niego oczyszczone są ich sumienia (Hebr. 9,14; 10,2). Bóg nie wspomni już ich grzechów i nieprawości (Hebr. 10,17). Jako wybrani Boży otrzymaliśmy obietnicę wiecznego dziedzictwa (Hebr. 9,15), w którym uczynił nas On doskonałymi na zawsze — możemy dzięki temu wejść do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas przez ofiarę swojej krwi (Hebr. 10,14.19-20).

Pismo mówi do mnie,
że aby wejść do Królestwa Bożego, musimy narodzić się na nowo z wody i z Ducha (Jana 3,3.5), ponieważ jesteśmy z natury umarłymi w grzechach i dziećmi gniewu (2 Kor. 5,14; Efez. 2,1-3). Bóg do tego, byśmy się na nowo narodzili, posługuje się Słowem (Jak. 1,18; 1 Piotra 1,23). Stajemy się Jego dziećmi przez wiarę (Gal. 3,26).

Pismo mówi do mnie,
że Bóg tak umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto Weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny (Jana 3,16); w tym celu Syn Człowieczy musiał zostać wywyższony na krzyżu, ponieważ Bóg jest święty i sprawiedliwy (Jana 3,14-15). Tam, na drzewie przekleństwa, On sam niósł nasze grzechy na swoim ciele (1 Piotra 2,24); tam został On uczyniony za nas grzechem, Ten, który grzechu nie znał, abyśmy mogli być pojednani Bożą sprawiedliwością w Nim (2 Kor. 5,21).

Pismo mówi do mnie,
że On umiłował zgromadzenie (kościół) i wydał za nie samego Siebie, aby je poświęcić i oczyścić obmyciem wodą przez Słowo, aby je sobie przysposobić jako pełne chwały, bez zmyzy lub skazy, lub czegoś podobnego (Efez. 5,25-27).

Pismo mówi do mnie,

że Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa wybrał nas w Nim przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nie-naganni przed Jego obliczem w miłości (Efez. 1,4).

Pismo mówi do mnie,

że ci, którzy uwierzyli, zostali zapieczętowani Duchem Świętym, który jest rękojmią naszego dziedzictwa, dla odkupienia nabytej własności (2 Kor. 1,22; Efez. 1,13-14); że miłość Boża jest rozlana w naszych sercach (Rzym. 5,5); że nie otrzymaliśmy ducha niewoli, by znowu ulegać bo- jaźni, lecz wzięliśmy ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze! (Jana 14,20; Rzym. 8,15; Gal. 4,6). Ci, którzy otrzymali Ducha Świętego, nie tylko wołają: Ab- ba, Ojcze!, ale wiedzą też, że są w Chrystusie, a Chrystus w nich. Wiedzą, że Chrystus nie tylko staje przed Bogiem dla nich, ale że są w Nim, to znaczy w Tym, który siedzi po prawicy Bożej, oczekując, aż Jego nieprzyjaciele będą położeni jako podnózek Jego stóp (Efez. 2,6; Hebr. 9,24; 10,12-13).

W oczach Bożych są oni umarli dla grzechu i powinni też się za takich uważać, ponieważ zewlekli z siebie starego człowieka, a przyodziali nowego; żyją teraz dla Boga w Chrystusie Jezusie (Chrystus jest ich nowym życiem), są ukrzyżowani dla świata i umarli dla zakonu (Rzym. 6,6.11; Gal. 2,20; 6,14; Kol. 3,3-4.9-10).

Pismo mówi do mnie,

że kiedy wierzący są w Chrystusie — Chrystus jest w nich. Dlatego są oni powołani do ujawniania życia Jezusa na swoim śmiertelnym ciele (Jana 14,20; Rzym. 8,10; 2 Kor. 4,10) i postępowania tak, jak On postępował (1 Jana 2,6), mają być na świecie „listem Chrystusowym” (2 Kor. 3,3). Wierzącym wystarcza Jego łaska, a pełnia Jego mocy okazuje się w ich słabości (2 Kor. 12,9).

Pismo mówi do mnie,
że wierzący nawrócili się, aby oczekiwać Syna Bożego z nieba — o czym też zostali pouczeni (Łuk. 12,35-37; 1 Tes. 1,10; Tyt. 2,12-13). Posiadają obietnicę, że nie pójdą nigdy na zatracenie i nikt nie wyrwie ich z ręki Chrystusa; Bóg utwierdzi ich aż do końca i będą bez nagany w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa (1 Kor. 1,7-9).

Pismo mówi do mnie,
że na podstawie wiary w Jezusa Chrystusa mają oni udział w wielu przywilejach, a wiara została im policzona za usprawiedliwienie (Dz. Ap. 13,39; Rzym. 4,16.24-25; 5,1-2; 2 Kor. 5,7; Gal. 2,20; 3,6.9.11.14.24-26; Efez. 2,8; Hebr. 11,4). Chrystus, który był posłuszny aż do śmierci, dokonał dla nich na krzyżu doskonałego dzieła (Jana 17,4; Fil. 2,8; Hebr. 7,27; 9,25-28; 10,12-18), jest teraz ich sprawiedliwością od Boga (1 Kor. 1,30), a oni są sprawiedliwością Bożą w Nim (2 Kor. 5,21). Ponieważ Jego drogocenna krew oczyściła nas od wszelkich grzechów, tak my, każdy z

osobna jesteśmy przyjęci w Umiłowanym (Efez. 1,6), a jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia (Rzym. 5,19).

Pismo mówi do mnie,

że jesteśmy poświęceni, to znaczy oddzieleni dla Boga przez Boga Ojca — w wyniku dokonanej raz na zawsze ofiary Jezusa Chrystusa, przez działanie i moc Ducha Świętego, przez prawdę, tak iż wszyscy chrześcijanie są świętymi (Jana 17,17.19; Rzym. 1,7; 1 Kor. 1,2; 6,11; Efez. 1,1; 2 Tes. 2,13; Hebr. 10,10; 1 Piotra 1,22; Judy 1); że będąc dalece niedoskonałymi w naszym codziennym życiu, powinniśmy dążyć do uświęcenia (Hebr. 12,14; 2 Piotra 3,14) i wzrastać do wymiarów pełni Chrystusowej, w której jesteśmy przemienieni w Jego obraz, do którego wkrótce będziemy doskonale podobni, gdy będziemy w chwale (2 Kor. 3,18; Efez. 4,1.13.15; Kol. 1,10; 1 Tes. 2,12; 5,23; 1 Jana 3,2).

Pismo mówi do mnie,

że Pan pozostawił dwa uroczyste obrzędy, mające związek z Jego śmiercią, z których jeden wprowadza nas do zgromadzenia (kościół), a drugi obchodzony jest przez wierzących — chrzest i wieczerzę Pańską (Mat. 26,26-28; 28,19; Mar. 14,22-23; 16,16; Łuk. 22,19-20; Dz. Ap. 2,38;

8,12.16.36; 9,18; Rzym. 6,3; 1 Kor. 1,17; 10,14-17; 11,23-26; Efez. 4,5; Kol. 2,12; 1 Piotra 3,21).

Pismo mówi do mnie,

że Chrystus, wstąpiwszy na wysokość, udzielił ludziom darów dla doskonalenia świętych, dla dzieła posługiwania, dla budowania ciała Chrystusowego, aby ciało, które jest spójne i związane przez wzajemnie zasilające się stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rosło i budowało siebie w miłości (Mat. 25,14-15; Łuk. 19,13; Dz. Ap. 2,33; Rzym. 12,6; 1 Kor. 12,28; Efez. 4,6-16; 1 Piotra 4,10-11).

Pismo mówi do mnie,

że łaska i nieograniczona miłość Boża jest źródłem i początkiem wszelkich błogosławieństw (Jana 3,16.27; 1 Kor. 2,12; 4,7; Ef. 2,7-10; Tyt. 2,11), a naszym zadaniem jest pozostać w ciągłej zależności od tej łaski, przez co możemy Go naśladować i pielgrzymować ku Jego chwale, w czym pozostawił nam przykład, abyśmy wstępowali w Jego ślady (Łuk. 18,1; Jana 8,12; 10,4; 12,26; 15,5; Rzym. 12,1.12; 14,7-8; 1 Kor. 6,19-20; 10,31; 2 Kor. 5,15; Fil. 2,12-13; Kol. 3,17; 1 Tes. 5,17; 1 Piotra 2,21; 2 Piotra 1,5-10; 1 Jana 2,6).

Uczę się

z autorytetu i przykładu Pana Jezusa i Jego apostołów, ze Pisma Starego i Nowego Testamentu dane są od Boga i mają być przyjmowane jako Słowo Boże, na którym znajduje się

pieczęć Jego autorytetu i które działają skutecznie w nas, wierzących (Mat. 1,22-23; 4,4-7; 5,17-18; Łuk. 24,25-27.44-46; Jana 5,39; 10,35; 20,9; Mat. 26,54; Rzym. 16,26 — tu nie chodzi o pisma proroków, chodzi o pisma nowotestamentowe; 1 Kor. 2,13; 14,36-37; 15,2-3; Gal. 3,8; 1 Tes. 2,13; 2 Tym. 3,14-17; 2 Piotra 1,20-21; 3,16).

Uczę się również,
że świadectwa Pana są niezawodne, uczą prostaczka mądrości i osądzają zamiary i myśli serca; że Pisma nie można zrozumieć ludzką mądrością, lecz przez Boże pouczenie, ponieważ należy rozsądzać je w sposób duchowy, są one objaśniane przez Ducha (Psalm 19,8; Łuk. 24,45; 1 Jana 2,20.27; Jana 6,45; 1 Kor. 2,10.12-14; Hebr. 4,12-13).

Pismo mówi do mnie,
że Bóg sam w Sobie i przez Siebie jest nieśmiertelny (1 Tym. 6,16), że aniołowie także nie podlegają śmierci (Łuk. 20,36) oraz że śmierć człowieka, obojętnie czy bezbożnego, czy na nowo narodzonego, nie dotyczy śmierci jego duszy, ale że wszyscy z Bożego punktu widzenia dalej żyją, nawet jeśli umarli (Mat. 10,28; Łuk. 12,4-5; 16,23; 20,38; Jana 5,28-29) i że źli powstaną z martwych tak samo jak sprawiedliwi (Dz. Ap. 24,15).

Pismo mówi do mnie,

że każde zgromadzenie Boże powinno sprawować „karność” według Słowa Bożego, aby zachować czystość w nauce i pobożnym chodzeniu (1 Kor. 5,7.13; 1 Tym. 3,15; Tyt. 3,10-11; Hebr. 12,15-17).

Zasady chrześcijańskiej wiary

W roku 1878 redaktor francuskiej gazety „Français” wystosował prośbę do autora poniższego listu o udzielenie wyjaśnień dotyczących zasad wiary. Oto ona:

Szanowny Panie!

Spieszę z odpowiedzią na Pański list, który wydał mi się bardzo interesujący. Nie widzę żadnej trudności w przedstawieniu Panu zasad wyznawanej przeze mnie wiary, stwierdzam jednak, że gazeta świecka nie jest pismem, w którym z ochotą umieszczałbym tego rodzaju wyjaśnienia.

Wierzę, że powołanie chrześcijanina jest powołaniem niebiańskim i że tak, jak jego Mistrz, nie jest on z tego świata, lecz zajmuje tylko miejsce na tym świecie jako „list Chrystusowy”, aby objawiać wśród ludzi życie Jezusa w stałym oczekiwaniu na swego Pana, który przyjdzie i zabierze go do wiecznej chwały.

Przyzna Pan, że takie zasady nie znalazłyby wiele miejsca w świeckiej gazecie. Ja jednak osobiście żyję dla tych wartości, chociaż muszę wyznać, że nieudolnie je urzeczywistniam. Chcę przede wszystkim wyjaśnić, co skłoniło mnie i innych do zajęcia takiego stanowiska.

W obliczu szerzącej się niewiary, postanowiliśmy w pełni i konsekwentnie zachować wszystkie najbardziej podstawowe zasady chrześcijańskiej wiary.

Wierzymy w boskość Ojca, Syna i Ducha Świętego jako Trójjedynego Boga, błogosławionego na wieki (Rzym. 1,2.25; 9,5; 2 Jana 9; Efez. 4,4-6). Wierzymy w boskość i człowieczeństwo Pana Jezusa, w dwie natury w jednej Osobie (1 Tym. 3,16), w Jego zmartwychwstanie i wstąpienie do chwały. Wierzymy w obecność Ducha Świętego, zesłanego na ziemię w dniu Pięćdziesiątnicy. Wierzymy w powtórne przyjście Chrystusa Pana zgodnie z Jego obietnicą. Wierzymy, że Bóg Ojciec w swojej miłości posłał swego Syna, aby dokonał dzieła zbawienia. Chrystus Pan dobrowolnie wypełnił wolę Ojca i stał się ublaganiem za nasze grzechy na krzyżu Golgoty, a teraz siedzi po prawicy Ojca i oręduje za nami. Wierzymy w cudowne poczęcie Pana Jezusa z Ducha Świętego i w to, że Pan był bez grzechu. Wierzymy także w wiele innych prawd, które się z tym łączą.

Nie zamierzam tutaj pisać teologicznej rozprawy, chcę jednak stanowczo stwierdzić, że nasze stanowisko opiera się na podstawowych prawdach chrześcijańskich. Jeśli ktoś tych prawd nie uznaje, nie może być przyjęty do naszej społeczności, a jeśliby ktoś spośród nas nie uznał jednej z tych prawd, ten zostaje z niej wyłączony. Wyłączenie takie następuje wówczas, gdy sięgnięto po wszystkie możliwe środki, by dany członek społeczności mógł dobrze rozważyć i zastanowić się nad swoim błędem lub niezrozumieniem biblijnych postanowień. Uważamy, że dla żywej wiary i zbawienia niezbędne jest, aby żyć tak, jak uczy Słowo Boże.

Po moim nawróceniu do Boga przebywałem przez 6-7 lat w surowym zakonie. Chociaż odczuwałem, że jedynie Chrystus Pan jest Zbawicielem, nie mogłem powiedzieć, że Go posiadałem i że jestem przez Niego zbawiony. Modliłem się, pościłem, dawałem jałmużnę (to rzeczy o wielkim, duchowym znaczeniu, o ile czyni się je ze szczerego serca), lecz mimo to nie miałem w duszy pokoju. Dopiero Bóg darował mi łaskę, abym mógł zrozumieć, że jeśli Chrystus Pan jako Syn Boży został ukrzyżowany za moje nieprawości, to ja należę do Niego duszą i ciałem, ze wszystkim, co posiadam. Pan Bóg dał mi też poznać, że przez Ducha Świętego jestem w Chrystusie, złączony z Nim.

Pan Jezus mówi: *„Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was”* (Jana 14,20). Pan

Jezus mówi w tych słowach, że jego uczniowie rozumieją wszystko, gdy zstąpi na nich Duch Święty. Oprócz tego w Słowie Bożym znajdujemy inne, utwierdzające nas obietnice.

W Liście do Rzymian 8,1 czytamy: *„Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie”*. Te obietnice Ducha Świętego dane są wszystkim, którzy stali się uczestnikami odpuszczenia grzechów.

Pierwszy List do Koryntian 6,17 mówi: *„Kto zaś łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem”*. Tak więc wierzący chrześcijanie są Kościołem, czyli przybytkiem Ducha Świętego, który w nich mieszka. Potwierdza to fragment z 1 Listu do Koryntian 6,19. Muszę wyznać, że od czasu, gdy Pan Bóg dał mi poznać te prawdy, Słowo Boże stało się dla mojej wiary i praktycznego życia jedynym, niepodważalnym i trwałym autorytetem. W wykonanym dla mnie dziele Chrystusa Pana na krzyżu posiadam pewność zbawienia. Poświadczą tę prawdę Duch Święty *„...którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia”* (Efez. 4,30).

Oto pozycja chrześcijanina w tym świecie; nie należy on już do tego świata, ale jego obowiązkiem jest badać i czynić to, co jest wolą Bożą. Pismo Święte mówi: *„Drogo- ści kupieni, wystawiajcie tedy Boga w ciele waszym”*.

Dopiero będąc w pozycji wiary zrozumiałem zasadę jedności Kościoła, który składa się ze wszystkich wierzących, złączonych przez Ducha Świętego w jedno ciało, a którego Głową jest Chrystus. Jeśli my przez Chrystusa Pana mamy miejsce w niebie, co napisano w słowach: *„I nas, którzy umarliśmy przez upadki, [Bóg] ożywił wraz z Chrystusem [...] i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich”* (Efez. 2,5-6), to czegoż jeszcze oczekujemy? Oczekujemy, że Pan Jezus przyjdzie powtórnie, zabierze nas i posadzi tam, gdzie On jest. Chrystus mówi: *„Przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie ja jestem i wy byli”* (Jana 14,3). Apostoł Paweł pisał: *„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego”* (Fil. 3,20-21).

Jesteśmy nawróceni do Boga *„w oczekiwaniu Syna Boga z nieba”* (1 Tes. 1,10). Tę wiarę i nadzieję na rychłe przyście Pana utrzymuje w nas Duch Święty, utwierdzający wierzących w przekonaniu, że są ochrzczeni w jedno ciało przez jednego Ducha. Potwierdzają to słowa Biblii: *„Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało — czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem”* (1 Kor. 12,13). Ten chrzest dokonał się w dzień Pięćdziesiątnicy, co

wyrażają słowa: „...ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym” (Dz. Ap. 1,5).

Chrześcijanie, wśród których przebywałem tuż po moim nawróceniu, nie zdawali sobie jasno sprawy z najbardziej podstawowych zasad wiary Chrystusowej. Nie chcę tu wydawać o nich sądu, ale ich chrześcijańska postawa nie była jawnym wyznaniem. Czytając Dzieje Apostolskie 2,4 zrozumiałem, jak daleko współczesne chrześcijaństwo odeszło od tego, czego Pan Bóg dokonał na ziemi przez Ducha Świętego po wniebowstąpieniu Pana Jezusa, jak dalece odstąpiło ono od zasad dotyczących Kościoła — Jego Przybytku w ludziach. Gdzie taki Kościół można znaleźć?

Opuściłem Kościół Anglikański, gdyż nie był on i nie jest Kościołem. W początkach mego nawrócenia swój wpływ wywarł na mnie Kościół Rzymski. Podczas lektury 10 rozdziału Listu do Hebrajczyków zrozumiałem jednak, że przystąpienie do niego jest dla mnie niemożliwe, ponieważ nauka Kościoła Katolickiego nie zgadza się z Pismem Świętym. W Liście do Hebrajczyków 10,14-18 czytamy bowiem: *„Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni... gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech”*. Następnie rola kapłaństwa w Kościele Katolickim nie jest zgodna z Nowym Testamentem, ponieważ pomiędzy nami a Bogiem nie ma żadnych ludzkich

pośredników (1 Tym. 2,5). Zbliżamy się do Boga na podstawie dokonanego przez Jezusa Chrystusa dzieła zbawienia na krzyżu Golgoty: „*Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni...*” (Hebr. 10,19).

Opowiadam Panu o swoich przeżyciach, nic nie dodając ani nie ujmując. Gdy zrozumiałem, że moje zbawienie jest okupione przez Chrystusa i że je posiadam, przekonanie to nie pozwoliło mi przystąpić do Kościoła Katolickiego ani do innych istniejących wyznań.

Kościół Rzymski, jak wiemy, rości sobie prawo do powszechności, czego nie uznają inne kościoły, m.in. protestanci. Prawdą jest, że większa część tych wszystkich, którzy noszą miano chrześcijan, znajduje się na zewnątrz Kościoła Katolickiego. Z drugiej strony, nie może być również mowy o tym, aby tej powszechności szukać w innych kościołach lub wyznaniach protestanckich. Wreszcie wielu jest takich, którzy nazywają siebie chrześcijanami bez względu na swoją kościelną przynależność, ale są ludźmi światowymi, a takimi mogą być tylko poganie.

Dwunasty rozdział 1 Listu do Koryntian mówi nam o prawdziwym Kościele, utworzonym na ziemi przez zesłanie Ducha Świętego: „*w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało*” (1 Kor. 12,13) i jasne jest, że działa

się to na ziemi, gdy czytamy *„Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami”* (w. 27). Dalej apostoł Paweł mówi o darach, uzdrowieniach, językach, które były dane zborowi na ziemi.

Kościół Chrystusa na ziemi został utworzony przez Ducha Świętego i powinien zawsze trwać w swoim przeznaczeniu. Niestety jednak, przyszli źli ludzie, o których Chrystus Pan powiedział: *„A wilk porywa i rozprasza owce”* (Jana 10,12).

Ten sam Dobry Pasterz powiedział jednak: *„Nikt nie wydrze ich z ręki mojej”* (Jana 10,28). Dziękujmy Mu za to!

Apostoł Paweł w swoim pożegnalnym liście do zboru w Azji również uprzedza, że po jego odejściu wejdą *„złe wilki”*. *„Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą”* (Dz. Ap. 20,29-30).

Czytamy też w Liście Judy, w 4 wierszu następujące słowa: *„Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedynego Władcy i Pana, Jezusa Chrystusa”*. Już wśród pierwszych chrześcijan *„powstali*

skażeni ludzie, którzy zaparli się wiary, raz świętym podanej". Apostoł Jan ostrzega w swoim Liście: „Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina. Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, byłiby pozostali z nami. Lecz miało się okazać, że nie wszyscy są z nas" (1 Jana 2,18-19).

W Liście do Tymoteusza czytamy:

„Wszakże fundament Boży stoi niewzruszony, a ma tę pieczęć na sobie: Zna Pan tych, którzy są Jego, i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego" (2 Tym. 2,19).

„W wielkim zaś domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane: jedne służą do celów zaszczytnych, a drugie pospolitych. Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego" (2 Tym. 2,20-21).

Przytoczone wyżej wiersze przepowiadają obecny stan chrześcijaństwa: stało się ono wielkim domem z różnorodnymi naczyniami. Słowo Boże jednak upomina wierzących, aby oczyszczali się od tych, którzy odrzucają w

swoim życiu Chrystusa; wtedy Pan użyje ich jako naczyń przygotowanych do dobrej sprawy.

W trzecim rozdziale tego Listu apostoł Paweł jeszcze wyraźniej ostrzega Tymoteusza: *„A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chępliwi, pyszni, blu-źnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj”* (2 Tym. 3,1-5 i por. Rzym. 1,29-31). Dalej czytamy: *„Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą. Ludzie zaś zli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając”* (2 Tym. 3,12-13). Słowo Boże jednak poucza nas, co jest pożyteczne dla nauki i dla wiary. Apostołowie wskazują nam jedynie Słowo Boże jako źródło, które może dać nam mądrość i uświęcenie w wierze: *„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”* (2 Tym. 3,16-17).

Wiele miejsc w Piśmie Świętym udowadnia nam, że zło, które się wkradło i rozpowszechniło w Kościele, będzie trwało i wzrastało do czasu, o którym apostoł Paweł mówi w 2 Liście do Tesaloniczan 2,7-8: *„Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjscia swego”*.

Już za życia apostołów zło wkradło się do zgromadzeń i wzrastało. Od tamtej pory wypełniają się słowa Chrystusa Pana. W Ewangelii Mateusza czytamy: *„Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał kłokolu między pszenicę, i odszedł. A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kłokol”. Przyszli więc słudzy gospodarza i chcieli powyrywać kłokol; Pan zabronił im tego robić, mówiąc: „Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa” (Mat. 13,24-30)*. Wtedy Pan wykona sąd przez swych żęńców na roli tego świata — pszenicę zbierze do swoich spichlerzy, a kłokol zostanie spalony.

Sprawa Królestwa Bożego na ziemi ma dwojakie znaczenie. Chrystus Pan powiedział: *„Zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go”*. To jest dzieło Chrystusa Pana, za co niech będzie chwała Bogu. Żaden wróg nie jest w stanie zniszczyć tego, co zbudował Chrystus. Budowlę tę

widzimy w 1 Liście Piotra 2,4-5: „Przystępujcie do niego, do kamienia żywego [...] wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy”, a także w Liście do Efezjan 2,19-22: „Nie jesteście obcymi ani przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wespół budujecie na mieszkanie Boże w Duchu”.

Widzimy tutaj dzieło budowy samego Boga, które nie jest jeszcze ukończone, lecz rośnie w Kościół święty w Panu.

Z drugiej strony, Królestwo Boże na ziemi poruczone jest odpowiedzialności ludzi. Apostoł Paweł mówi w 1 Liście do Koryntian 3,10-15: „Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje. [...] A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane na tym fundamencie, się ostoi, ten zapłatę odbierze”.

„Czy nie wiecie — mówi dalej apostoł Paweł — że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście”. W powyższych słowach czytamy o naszej odpowiedzialności na ziemi za sprawę Królestwa Bożego.

Co budujemy? Jesteśmy nazwani Kościołem, czyli przybytkiem Bożym, a sąd Boży zaczyna się od domu Bożego. Przeczytajmy 1 List Piotra 4,17: „Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego, a jeśli zaczyna się od nas, to jakież koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej?” Już za czasów apostoła Piotra jawne było, że sąd Boży musi przyjść na wszystkich, chociaż Pan Bóg w swej łasce i cierpliwości czeka aż do końca.

Całe chrześcijaństwo ponosi odpowiedzialność za sprawę Bożą na ziemi, lecz człowiek, który buduje, niech baczy, jak buduje. Z początku Pan „pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni” (Dz. Ap. 2,47). W krótkim czasie jednak wkradli się „falszywi bracia” i zaczęli siać kąkol pomiędzy pszenicę — innymi słowy, zaczęli napełniać dom różnymi naczyniami, od których każdy wierzący powinien się oczyszczać. Wkradli się ludzie, którzy mieli tylko kształt pobożności, lecz zaparli się jej skutków; od nich właśnie trzeba się odłączyć.

Oto historyczne i prorocze przepowiednie Słowa Bożego w Nowym Testamencie, skierowane do wierzących w celu pouczenia ich o ciężkich czasach, które przeżywał Kościół Chrystusowy i których jeszcze będzie doświadczał.

Cóż mamy czynić? Słowo Boże mówi nam, że tam, gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię Jezusa, tam Pan jest pośród nich (Mat. 18,20). Zdecydowaliśmy się tak postępować. Z początku było nas czterech. Zbieraliśmy się w duchu pokory i w uniżeniu przed Panem, modliliśmy się za wszystkich chrześcijan, do jakiegokolwiek Kościoła należeli, uznawaliśmy wszystkich, którzy posiadają Ducha Świętego, za członków Ciała Chrystusowego. Nie myśleliśmy wcale o tym, jakie będą tego skutki, lecz pragnieniem naszym było, aby cieszyć nasze dusze przed obliczem Boga, według nauki Jego Słowa. To samo pragnienie skłoniło wielu innych do pójścia tą drogą, tak iż w krótkim czasie nasze grono powiększyło się dosyć znacznie.

Świadectwo naszego odrodzenia wzięło początek w Dublinie, a następnie rozszerzało się przez Wyspy Brytyjskie aż do Francji, gdzie wiele osób nawróciło się od jawnej niewiary; dalej objęło Szwajcarię, Niemcy, Holandię, Danię aż po Szwecję, gdzie obecnie istnieje wielki ruch odnowy. Budzi się on także w koloniach angielskich, w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Azji, Afryce i wielu innych rejonach świata.

Duch Święty wywołuje w sercach pragnienie, a następnie zadowala dusze szukające prawdy. Żaden system religijny nie jest w stanie tego uczynić.

W krótkich słowach podałem Panu stanowisko braci, którzy opierają się na Słowie Bożym, jedynym autorytecie wiary. Uznajemy Chrystusa Pana jako Zbawiciela w trojakim znaczeniu:

- jako Tego, który na krzyżu wyjednał nam zbawienie
- jako Tego, który siedzi po prawicy Ojca i zesłał Ducha Świętego
- jako Tego, który przyjdzie i zabierze wszystkich tych, którzy z wiarą Go oczekują.

Wierzymy w te prawdy i jesteśmy pewni naszego zbawienia przez wiarę, gdyż jesteśmy zapieczętowani Duchem Świętym, który mieszka w każdym wierzącym.

W Jego mocy oczekujemy też Syna Bożego, Jezusa Chrystusa z nadzieją, że przyjdzie i zabierze wszystkich wierzących do swojej chwały. Chociaż nie wiemy, kiedy to nastąpi, Słowo Boże uczy nas, że *„czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy”* (Rzym. 14,8) oraz *„wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze!”* (Rzym. 8,15). Wierzymy w obietnice naszego Pana: *„Przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, byli i*

wy". Są to podstawowe i upewniające obietnice naszej wiary; objawia się w nich zbawienna moc i zapewnienie, że przez Jezusa Chrystusa staliśmy się dziećmi Bożymi. Drogo kupieni nie należą już do siebie samych, lecz do Tego, który ich wykupił na własność. Powinni więc żyć ku Jego chwale.

Nie chcę przez to powiedzieć, że się wywyższamy, lecz widzimy w tym nasz obowiązek wobec Boga. Jeśli zaś ktoś jawnie nie odpowiada takiemu stanowisku chrześcijanina w sprawach wiary czy moralności, ten zostaje spośród nas wyłączony.

Unikamy świeckich zabaw i widowisk, jeśli zaś jesteśmy we własnym gronie, to staramy się wzajemnie budować i rozważać Słowo Boże. Nie bierzemy udziału w polityce, nie jesteśmy z tego świata. Jesteśmy posłuszni władzom państwa, jakiegokolwiek one są, wypełniamy wszystkie ich zarządzenia, spełniamy swoje obowiązki, o ile nie sprzeciwiają się one woli Bożej.

Sprawujemy wieczerzę Pańską w każdą niedzielę, a ci bracia, którzy mają dar, głoszą ewangelię zbawienia ludziom nie nawróconym, pouczają też wierzących. Każdy powinien starać się przychodzić bliźniemu z pomocą według daru, jaki otrzymał od Boga. Wobec tego, że współczesne chrześcijaństwo tak dalece odeszło od woli Pana, zawartej w Jego Słowie, nie należymy do żadnego światowego kościoła,

bez względu na jego nazwę. Liczby tych, którzy stoją na takiej pozycji, nie mogę Panu podać, gdyż nie mamy żadnych rejestrów. Jako chrześcijanie gromadzimy się w małych grupach. Każdego wierzącego, który posiada Ducha Świętego, uznajemy za brata. Uznajemy tylko jeden Kościół, czyli Ciało Chrystusa, mieszkanie Boże w Duchu Świętym.

Pyta Pan, jaką mamy korzyść na tej drodze wiary? Uważamy, że posłuszeństwo Słowu Bożemu jest całkowitą i największą korzyścią, posłuszeństwo Panu Jezusowi jest jedynym zadowoleniem duszy, która została przez Niego uratowana. Uznajemy Chrystusa Pana jako Syna Bożego i w Nim mamy wszystko. On nas umiłował i wydał za nas samego Siebie; w Nim jest źródło pokoju dla duszy, radość i szczęście, za co niech będzie Mu chwała i cześć. Niech będzie uwielbiony w sercach wszystkich wierzących!

Przedstawiłem Panu w całej prostocie zasadnicze prawdy chrześcijańskie, które chciał Pan poznać. Za sprawą wielokrotnego przerywania mojej pracy obawiam się, że znajdzie Pan w niej wiele powtórzeń, za które przepraszam. Łącząc wyrazy poważania, pozostaję z szacunkiem